Rok IX LIPIEC - PAŹDZIERNIK 1936 r. Nr. 7-10

PRACOWNIK GRAFICZNY

ORGAN ZWIĄZKU LITOGRAFÓW, CHEMIGRAFÓW I POKREWNYCH ZAWODÓW W POLSCE

Godność człowieka

Godność człowieka — jest to pojęcie, które w stosunkach towarzyskich t. zw. klas wyższych jest uznawane w całej pełni. W odniesieniu jednak do klas pracujących, a szczególniej robotników uważa się je mniej lub więcej, ale prawie zawsze za niewłaściwe.

Praktyka życiowa wykazuje nam dosadnie, iż ustosunkowanie się sfer posiadających do klasy pracującej jest tego rodzaju, iż pozwala ono na usprawiedliwione domysły, że pracujących uważa się za nie dość godnych traktowania według godności człowieka.

Inaczej jednak tą kwestię oceniają ludzie naprawdę kulturalni, jak np. prof. F. Förster, który w swym dziele p. t. „Lebensführung", przytacza myśli wielkich ludzi w sprawie oceny świata pracy.

I tak: Robert Owen wielki społecznik angielski powiedział: „Jest godne największego zastanowienia, że tyle trosk i starań czyni się w celu prawidłowego oliwienia maszyny i jej technicznej obsługi, ale nie pomyśli się nigdy o człowieku, tej najlepszej ze wszystkich maszyn, który przecież powinien wymagać jeszcze większej i bardziej troskliwej uwagi w obchodzeniu się z nim".

Na porządku dziennym jakżeż często jednak pracujący spotyka się ze strony dyrekcji lub kierownictwa już nietylko z brakiem „troskliwej uwagi", ale nawet z brakiem zdawkowej uprzejmości.

Życie dawno już dowiodło, iż brak nam biurowej i warsztatowej pedagogii, której naczelnym zadaniem byłoby pouczyć zwierzchników w pracy, iż zdobycie dla siebie szacunku swych podwładnych winno być najważniejszym dla nich celem.

Kierownictwo pracy, które zdołało zdobyć ten szacunek pracowników, przez szanowanie ich godności osobistej — zaoszczędza sobie dziesiątki kontrolerów!

Brutalność, pomiatanie ludźmi, lekceważenie ich, stosowane zamiast jedynie właściwej tu męskiej energii doprowadza tylko do zaniku zadowolenia z pracy, a więc i zmniejszenia jej wartości.

Wydajna praca robotnika — to największe zadowolenie kierownictwa. Dla otrzymania jednak tej wydajności należałoby stwarzać pracownikowi takie warunki pracy, aby mógł on przy najprostszych choćby zagadnieniach łączyć harmonijnie wysiłek mięśni z pracą mózgu, należy dać odczuć pracownikowi, że szanuje się go jako człowieka, a pracę jego ceni.

Taki stosunek do pracujących to nietylko sentyment, lecz prawdziwa umiejętność prowadzenia przedsiębiorstwa.

„Królewską sztuką" nazwał filozof Platon umiejętność kierowania. Wymaga bowiem ona zdolność wczucia się w położenie swych podwładnych, rozumienia ich nastrojów i w związku z tym każdorazowo odpowiedniego ustosunkowania kierownictwa do danych warunków.

Podobnie pisał też w swym dziele p. t. „Captains of Industry" angielski pisarz Carlyle, który mocno podkreślał, iż wszystkie rewolucje powstawały nie z tego, że ludzie nie chcieli słuchać, ale przeciwnie żądali nad sobą przewodnictwa, porządku i karności, ale też chcieli słuchać jako ludzie, a nie jako bezduszne mechanizmy.

Dzisiejszy zorganizowany i klasowo uświadomiony pracownik jest tym człowiekiem kultury, który uczestniczy we wszystkich jej duchowych, artystycznych i politycznych przejawach. Na tej podstawie odczuwa on nieodpowiednie obchodzenie się z nim przełożonych ze szczególną ostrością i mi-

mowoli reaguje na to każdym ruchem swej ręki, obniżając nietylko wartość, ale i wydajność swej pracy.

Można wszystko zniszczyć cokolwiek pracownikowi każe mu lubieć swą pracę, ale by tym podnieść produkcję — to rzecz niemożliwa!

Kierować znaczy — wytwarzać, a wytwarzać — to wytężać siły, a nie tłumić je przez złośliwe obchodzenie się z ludźmi pracy.

wg. „Senefelder"

streścił **W. Włodarski.**

Wiadomości z chemii

(na podstawie Bruno, Tołłoczki i Lissowskiego).

Uwaga: w Nr. 3—6 Pr. Gr. na str. 11, druga kolumna, wiersz pierwszy należy poprawić z MCl na HCl.

Chlorowodór — HCl

Jest to gaz o nieprzyjemnym zapachu. Powstaje on przez bezpośrednie łączenie się wodoru (H) z chlorem (Cl), jest ogromnie rozpuszczalny w wodzie, dymi (gdy gazowy chlorowodór napotyka parę wodną, tworzy z nią rozczyn t. zn. rozpuszcza się w niej i tworzy mgłę). Wodny roztwór przewodzi prąd elektryczny. Chlorowodór rozpuszczony w wodzie, daje kwas solny: HCl, który w przemyśle otrzymuje się przez działanie kwasu siarczanego H_2SO_4 na chlorek sodu NaCl:

$$NaCl + H_2SO_4 = HCl + NaHSO_4$$

lub
$$2\,NaCl + H_2SO_4 = \underset{\text{siarczan sodu}}{Na_2SO_4} + 2\,HCl$$

Z chlorowodoru otrzymuje się chlor czysty przez działanie na siebie chlorowodoru i tlenu według wzoru:

$$4\,HCl + O_2 = 2\,H_2O + 2\,Cl_2$$

lub też przez użycie zamiast tlenu dwutlenku manganu (braunsztyn) MnO_2:

$$MnO_2 + 4\,HCl = 2\,H_2O + MnCl_4 = MnCl_2 + 2\,Cl + 2H_2O$$

a więc najpierw otrzymujemy dwie drobiny wody 2 H_2O i czterochlorek manganu $MnCl_4$, który z kolei rozkłada się na dwuchlorek manganu i 2 drobiny chloru 2 Cl. Należy tu wziąć pod uwagę, że $MnCl_4$ rozkłada się zawsze, jak niżej

$$MnCl_4 = MnCl_2 + Cl_2$$

Można też użyć nadmanganianu potasu $KMnO_4$

$$8\,HCl + KMnO_4 \longrightarrow\!\longleftarrow KCl + MnCl + 5\,Cl + 4\,H_2O$$

widzimy tu typowe własności chloru, bo oto łączy on się najpierw z K (potasem) i z Mn (manganem) tworząc w myśl tego cośmy już powiedzieli w Nr. 3—6 Pr. Gr. odpowiednie chlorki i wydzielając wolny chlor i wodę.

Te ostatnie reakcje (działania chemiczne) są to typowe reakcje, które bez ogrzania przebiegać mogą w obu kierunkach, t. zn. że mogą się rozkładać tak, jak my to podaliśmy, ale i mogą się samorzutnie połączyć znów, jeśli znajdą się w takim samym stosunku chemicznym. Taką reakcję określamy znakiem $\longrightarrow\!\longleftarrow$

Ciała, które w reakcji powodują tworzenie się osadów lub wywołują pewne zabarwienie nazywamy **odczynnikami.**

Odczynnikiem na kwas solny jest lapis $AgNO_3$

$$HCl + \underset{\text{lapis}}{AgNO_3} = \underset{\text{osad}}{AgCl} + HNO_3$$

Elektroliza.

Elektroliza jest to poddanie jakiegoś ciała działaniu prądu elektrycznego. Przy takiej elektrolizie niektóre z tych ciał rozkładają się na tworzące je składniki.

Ciała, które poddajemy elektrolizie nazywamy elektrolitami.

Takim typowym tutaj przykładem może być elektroliza wody, do której trzeba dolać jednak trochę kwasu np. H_2SO_4, zasady lub soli, gdyż woda chemicznie czysta nie rozkłada się.

Otóż jeśli wodę poddamy elektrolizie w specjalnym do tego celu przyrządzie t. zw. Hoffmana, to w jednej rurce na biegunie ujemnym (katoda) zbierze się wodór, w drugiej zaś na biegunie dodatnim (anoda) zbierze się tlen.

Wodór można zebrać do rurki i zapalić, w tlenie zaś zapali się **rozżarzone łuczywo.**

Otóż i chlor można otrzymywać przez elektrolizę z wody morskiej, która go zawiera 2%.

Związki chloru z tlenem są nietrwałe i łatwo ulegają rozkładowi, oto one:

$HClO$ — kwas podchlorowy,
$HClO_2$ — „ chlorowy,
$HClO_3$ — „ chlorowy,
HCl_4 — „ nadchlorowy.

Znane też są sole tych kwasów t. zw. chlorany np. $Ca(ClO)_2$ — wapno bielące — chlorek do prania bielizny (chloran wapnia);
$KClO_3$ — sól Berthollet'a.
(chloran potasu)

Z życia oddziałów

ODDZIAŁ KRAKÓW.

Protokół z rocznego Walnego Zebrania Sprawozdawczego w lokalu Y. M. C. A. w d. 29 marca 1935 r.

Zebranie zagaił kol. Pyrdek o godz. 11 witając licznie zebranych kolegów. Powołany przez obecnych na Przewodniczącego kol. Wołek w krótkich słowach przedstawia zebranym doniosłość dzisiejszego zebrania dla naszej Organizacji, oraz wzywa do uczczenia przez powstanie pamięć Poległych w Krakowie.

Po za kol. Wołkiem prezydium zebrania było następujące — sekretarze: kol. koł. Werdeker i Milke, assesorowie: kol. kol. Zawiślak i Blaut.

Odczytany protokół z zeszłorocznego Walnego Zebrania przyjęto bez zmian, po uprzednim wyjaśnieniu, na zapytanie kol. Guzika, iż sprawozdanie za r. 1935 w Pracowniku Graficznym było umieszczane.

Następnie w myśl porządku dziennego kol. Pyrdek omówił sprawozdanie z działalności Zarządu jak następuje:

SPRAWOZDANIE

z działalności Zarządu Związku Litografów, Chemigrafów i Pokrewnych Zawodów w Polsce — Oddział Kraków za czas od 31 marca 1935 r. do 28 marca 1936.

I. Liczba członków Związku wynosi 62 (z tego 4 odbywa służbę wojskową).

II. Skład Zarządu: Prezes: kol. Pyrdek Wiktor, Wiceprezes: kol. Światkowski Władysław, Sekretarz: kol. Farkas Eugenjusz, Skarbnik: kol. Jeger Artur, Pośrednik pracy: kol. Michalski Stanisław.

Komisja rewizyjna: kol. Zawiślak Józef, Guzik Mieczysław, Lewandowski Zygmunt.

Sąd honorowy: kol. Gołębiowski Antoni, Lange Willy, Aleksandrowicz Władysław.

III. Sekretariat.

Utrzymywano stały kontakt z Centralą Związku, z Oddziałami, z pracodawcami i z władzami administracyjnymi. Wysłano ogółem 119 listów, 5 okólników.

IV. Posiedzenia, Walne Zebrania i Konferencje.

Odbyło się: walnych zebrań		5
posiedzeń zarządu		33
zebrań delegatów		4
konferencyj z pracodawcami		37
„	ze Stowarzyszeniami Związków	5
„	w Inspektoracie Pracy	28
„	w Województwie	6
„	w Starostwie	3
„	w Ubezpieczalni Społecznej	9

V. Bezrobocie.

Przeciętna liczba bezrobotnych — 9, w tem otrzymało stałą posadę 7, chwilowo zaś 9.

VI. Pomoc dla bezrobotnych.

Z okazji świąt Bożego Narodzenia i Wielkiej Nocy udzielono zapomóg na ogólną sumę 315 zł. Zaznacza się przytem, iż Zarząd przyszedł z pomocą pieniężną w formie zapomogi nadzwyczajnej jednemu z długoletnich członków Związku, mimo, iż nie miał on pełni praw.

VII. Uczniowie.

Ilość początkowa 13, wykwalifikowało się 5. W związku z zakazem przyjmowania nowych uczniów Zarząd Związku zmuszony był do kilkakrotnych interwencji u pracodawców, którzy przepisy zawartej umowy usiłowali bądź to złamać, bądź też ominąć. Interwencja ta była wystarczającą niemal we wszystkich wypadkach za wyjątkiem firmy „Żeberko", która dopiero zmuszona została strajkiem do dotrzymywania warunków umowy zbiorowej.

VIII. Sprawy ogólne.

Ponieważ w okresie 1934/1935 r., Zarząd nie był w stanie naprawić wszystkie niedociągnięcia z dawnych lat, przeto pierwszy kwartał ubiegłej kadencji poświęcono kompletnej reorganizacji Związku. Praca ta polegała na zjednaniu sobie i wciągnięciu z powrotem do Związku prawie wszystkich członków, którzy przed 2 laty ze Związku z różnych przyczyn wystąpili; — i uregulowaniu kwestii wkładek, co zwiększyło znacznie dochody kasy Związku, wreszcie na skonsolidowaniu wszystkich członków Związku i wyrobieniu w nich poczucia jedności organizacyjnej, które to zalety znacznie pomogły Związkowi w walce z kryzysem. Ta klęska społeczna szczególnie dała się odczuć organizacji po zawarciu umowy zbiorowej.

IX. Pośrednictwo pracy.

Działalność tego działu była znacznie utrudniona z uwagi na nieobowiązkowość niektórych członków, którzy bezpośrednio przyjmowali pracę, zgłaszając o tym Związkowi już po fakcie dokonanym. Jeżeli jednak chodzi o całokształt pracy tego działu, była ona produktywna.

X. Dłużnicy.

Wiele pracy i czasu poświęcił Zarząd dla ściągnięcia pożyczek udzielanych niektórym kolegom w latach ubiegłych, które przez poprzedni Zarząd były uznane za nieściągalne. Zaznacza się, że Zarząd dokładał wszelkich starań, by zaległości powyższe były wyrównane w drodze niespornej, a dopiero w ostateczności uciekał się do pomocy prawa, co miało miejsce tylko w jednym wypadku. Trudy i praca opłaciły się sowicie, gdyż owocem tych starań była kwota około 1000 zł.

XI. Sprawa obcokrajowców.

W dniu 25/V. 1935 r. zgłosił się do Zarządu kol. Szyszkowski podając, że utracił pracę w firmie „Heitler", albowiem ta firma przyjęła na jego miejsce obywatela czechosłowackiego p. Flonderkę. Zarząd zbadawszy szczegółowo stan faktyczny, zwrócił się do władz administracyjnych, a to do Starostwa i Województwa, tak bezpośrednio jak też i pisemnie. W wyniku działania Zarządu Związku firma „Heitler" została ukarana grzywną, p. Flonderkę musiała zwolnić, wobec czego kol. Szyszkowski otrzymał pracę z powrotem.

XII. Ubezpieczalnia Społeczna.

Działalność Zarządu na terenie prawa pracy może się poszczycić nowym sukcesem. W szczególności wykorzystując zatarg między pracownikami i rysownikami firmy „Artigraph", a dyrekcją tejże firmy, Zarząd przeprowadził, iż Ubezpieczalnia Społeczna uznała rysowników litograficznych za pracowników umysłowych i odpowiednie zmiany w swych rejestrach dokonała tak, że już kilku kolegów posiada legitymacje, jako pracownicy umysłowi.

XIII. Opieka Związku nad członkami.

Jak wygląda opieka Zarządu nad członkami Związku, którzy dali znać Zarządowi o tem, iż są przez swych pracodawców wyzyskiwani, świadczy między innemi fakt, że skoro kol. Szyszkowskiemu firma „Akropol" potrącała bezpodstawnie za rzekomo zepsuty nakład kwoty po 20 zł. tygodniowo, Zarząd za pośrednictwem Inspektora Pracy spowodował, iż firma „Akropol" zwróciła poszkodowanemu całą potrąconą bezprawnie kwotę.

Wskaźnikiem zaufania, jakim wśród ogółu pracowników cieszy się Związek jest fakt przejścia kol. Wołka z organizacji drukarzy do naszego Związku, który to fakt ma dla nas szczególne znaczenie z uwagi na to, że kol. Wołek znany jest powszechnie jako doświadczony organizator i uzdolniony pracownik.

XIV. Regulacja pracy.

Od jakiegoś czasu przyjął się zwyczaj, że w czasie większego nasilenia pracy w związku z większą ilością otrzymywanych zamówień pracodawcy, zamiast powiększyć dotychczasowy personel, wykonywali pracę posiadanym personelem w godzinach nadliczbowych, a nawet w dni świąteczne. Wobec tego, że pracownicy w danych wypadkach zsolidaryzowali się z pracodawcami krzywdząc temsamem swoich bezrobotnych kolegów, Zarząd postanowił tego rodzaju wypadki zlikwidować. Praca nad likwidacją tego systemu pracy polegała na tem, że członkowie Zarządu przez kilka dni w tygodniu, a nawet w dnie świąteczne, systematycznie przeprowadzali kontrolę zakładu. W wielu wypadkach doprowadzono do wykrycia wyżej opisanych nadużyć. Członkowie Zarządu stali twardo w obronie interesu Związku mimo, że narażali się kilkakrotnie na obelgi i pogróżki ze strony pracodawców.

Reasumując powyższe Zarząd doszedł do wniosku, że pracodawcy działają jakgdyby w zmowie obostrzając warunki pracy i narzucając własny system pracy. Przykładem tego było zajście w firmie „Artigraph", gdzie zmuszano maszynistę do obsługiwania 2 maszyn.

Sprawozdanie niniejsze byłoby niezupełne, gdyby się nie wspominało o najważniejszem zdarzeniu, a to o zawarciu umowy zbiorowej. Jakie trudności miał Zarząd przy zawarciu powyższej umowy świadczy o tem liczba konferencji z pracodawcami. Było ich 9, a 5 u Inspektora Pracy, przyczem czasokres trwania tychże wynosił 2 miesiące (od 9/IX 1935 r. do 14/XII 1935 r.). Z tego wynika, że pracodawcy grali na zwłokę, starając się przewlec sprawę do czasu gorszej koniunktury, by w ten sposób zmusić Związek do ustępstw. Celu swego jednak nie dopieli, dzięki energicznej, a stanowczej postawie Zarządu i Komisji Cennikowej.

Wydajność pracy Zarządu zależy w dużej mierze nietylko od stanowczości i sprawności członków Zarządu, ale

przedewszystkiem opiera się na twardej i solidarnej postawie wszystkich członków Związku — i dlatego ustępujący Zarząd apeluje do Walnego Zebrania, by wyłoniło z siebie nowy Zarząd, składający się z ludzi energicznych, cieszących się pełnym zaufaniem, którzyby potrafili poświęcić się dla dobra Organizacji.

Sprawozdanie kasowe przedstawił kol. Jeger, kol. Guzik zaś sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.

W dyskusji kol. Zawiślak, przewodniczący Komisji Rewizyjnej porusza kwestię, zł. 150, związaną z wyjazdem delegatów na Zjazd w Warszawie, kwestionując jej wysokość. Kol. Pyrdek wyjaśnił jednak, iż suma ta na trzech delegatów nie jest zbyt duża, przyczem była ona wzorowana ściśle na praktyce lat ubiegłych. W konkluzji sumą tą akceptowano, w przyszłości jednak, na wniosek kol. Zawiślaka, postanowiono zredukować ją do połowy.

Żywszą dyskusję wywołała sama forma sprawozdania kasowego, gdyż niektórzy koledzy, jak np. Aleksandrowicz, życzyliby sobie bardziej szczegółowe dane, tymbardziej, że i kol. Czech porobił zastrzeżenia, co do niektórych pozycji, zdaniem jego zbyt wysokich, mimo, iż zaufanie jego do Zarządu jest bezwzględne. Po wyjaśnieniach kol. Wołka, Pyrdka i Zawiślaka, oraz szczegółowych wykazach rachunkowych kol. Jegera stwierdzono, iż wydatki były zgodne z rzeczywistymi potrzebami Organizacji, gospodarka zaś kasowa celowa i słuszna. Samą formę sprawozdań kasowych postanowiono zmienić tylko wtenczas, gdy zażąda tego ogół.

Ogólny przebieg dyskusji wykazał dodatnią pracę Zarządu dla Organizacji i na wniosek Komisji Rewizyjnej udzielono Zarządowi absolutorium, oraz tytułem częściowego zwrotu poniesionych wydatków zł. 300 renumeracji.

Wybory nowego Zarządu dały wynik następujący: Prezes — kol. Pyrdek. Pozostali członkowie Zarządu kol. kol. Wołek, Mielke, Jeger, Farkas, Guzik i Sarnecki.

Do Komisji Rewizyjnej weszli — kol. kol. Zawiślak, Werdeker i Aleksandrowicz.

W ostatnim punkcie porządku dziennego w wolnych wnioskach uchwalono:

1) na wniosek kol. Pyrdka zdecydowano część sumy przeznaczonej na kopiec Marszałka J. Piłsudskiego, przekazać rodzinom ofiar wypadków w Krakowie.

2) zdecydowano kol. Gołębiowskiemu udzielić pożyczkę zł. 150, której sposób spłaty ustali Zarząd.

3) anulowano drobne pożyczki udzielone kol. kol. Mrożkowi, Joba i Wurma w związku z przeszkalaniem fachowym.

4) zdecydowano, na wniosek kol. Guzika i kol. Zawiślaka podwyższym zapomogi nadzwyczajne z 5 zł. wzwyż, przyczym wysokość ustalać będzie każdorazowo Zarząd według ilości wpłaconych wkładek.

5) przyznano kol. Nawarze prawo do zapomogi nadzwyczajnej, mimo iż wskutek zaległości w wkładkach, prawo to stracił.

6) polecono zapisać na listę bezkondycyjnych wykwalifikowanych dwóch uczniów po praktyce z f-my „Styl".

Sprawa ta miała charakter zasadniczy, gdyż byli to uczniowie przyjęci do nauki wbrew umowie zbiorowej, a nawet zarejestrowani jednostronnie tylko przez firmę w „Gremjum". Sprawa ta wlokła się lat kilka, gdyż w odpowiedniej chwili, kilka lat temu wstecz, koledzy z tej firmy nie protestowali. Obecnie zaś gdy ludzie ci pokończyli już praktykę, nie ma celu robić jakiejkolwiek trudności, należy tylko na przyszłość wyciągnąć z tego odpowiednie wnioski w podobnych wypadkach.

Mocny poklask wywołał komunikat o decyzji ostatniego Plenarnego Zebrania w sprawie opodatkowania nadzwyczajnego na strajkujących kolegów łódzkich i lwowskich, z jednoczesnym wysłaniem do tych Oddziałów odpowiednich rezolucji z słowami wspólnej solidarności.

Na tym Walne Zebranie Sprawozdawcze zakończono, wznosząc na cześć Organizacji trzykrotny okrzyk „Niech żyje!"

ODDZIAŁ WARSZAWSKI.

Protokół z Walnego Zebrania Sprawozdawczego odbytego dnia 23 marca 1936 r. w lokalu Związku przy ul. Grzybowskiej 55.

Zebranie zagaił kol. prezes ustępującego Zarządu Dorociński proponując na przewodniczącego kolegę Warszawskiego Stefana, na asesorów kolegów: Zielonkę i Kościńskiego, na sekretarzy kolegów Lothe i Kraszewskiego Wł. Po przyjęciu przez zebranie tych kandydatur w drodze aklamacji zabrał głos kol. Przewodniczący, prosząc obecnych o jaknajszerszą współpracę w ustalaniu biegu spraw związkowych na dalszy rok.

Z kolei kol. Grygo M. odczytał protokół z Walnego Zebrania Sprawozdawczego z dnia 17 marca 1935 r., który też bez zmian został przyjęty.

Przed rzeczowym sprawozdaniem ustępującego Zarządu kolega Przewodniczący wzywa obecnych do uczczenia ś. p. kol. Niedzielskiego Teodora przez powstanie i chwilę skupienia.

Sprawozdanie z działalności Zarządu za czas od 21 marca 1935 r. do 22 marca 1936 roku.

Skład Zarządu:

Prezes: kol. Dorociński Jan, Wiceprezes: kol. Janiszewski R., Sekretarz: kol. Ciurakowski Ignacy, zast. Woźniak Włodzimierz i Różański Henryk, Skarbnik: kol. Jabłoński Franciszek, zast. kol. Langda Henryk. Pośrednik Pracy: kol. Raczyński Br., zast. Grygo Marian, Bibliotekarz: kol. Grygo Marian, Gospodarz lokalu: kol. Szydłowski Wincenty.

W ciągu kadencji ustąpił kol. Majewski Roman.

Kadencja Zarządu przypadła w warunkach niczem nie różniących się od lat poprzednich, jeśli rozchodzi się o konjunkturę. Miarą zaś jej może być fakt, iż w ciągu całego roku nasze Biuro Pośrednictwa Pracy zapośredniczało prawie tylko kondycje chwilowe.

Mimo to, Zarząd, wierząc w żywotność Organizacji, nakreślił sobie szeroki program pracy. W planach swych zawarł on nie tylko momenty wynikające z umowy zbiorowej lub z nakazów zawodowych, ale i pracę od wewnątrz Organizacji, nie szczędząc sił w zwalczaniu zła.

Wszędzie tam, gdzie praca związkowa nie szła, lub szła opornie Zarząd interweniował przez bardzo częste zebrania oficynowe. Na zebraniach tych w atmosferze koleżeńskości, tworzonej umyślnie przez Zarząd, w wzajemnej dyskusji łagodzono spory i tarcia, podporządkowując przy tym interesy danej grupy kolegów interesom Związku. Wyniki tej pracy nie dadzą się ująć ani w liczby, ani w żadne wyliczenia, były jednak tak duże, że tylko sami zainteresowani koledzy mogliby coś o tym powiedzieć. Ważne przy tym, że Zarząd nigdy nie wydawał w tych sprawach żadnych poleceń, ani nakazów.

Całą tą pracę Zarząd oparł na delegatach i w tym celu przez cały szereg taktycznych posunięć, w każdym zakładzie odmiennych, Zarząd podniósł wysoko autorytet delegatów. Miarą wagi jaką Zarząd przywiązywał do tych funkcji, może służyć fakt, iż samych konferencji indywidualnych z delegatami odbyto 80, zebrań oficynowych 60, zebrań delegatów 3 tylko, gdyż praktyka wykazała już dawno, że na ogół zebrania te, ze zrozumiałych względów wiele spraw nie poruszały wcale.

Z całą lojalnością podkreślić musimy, iż koledzy usiłowania nasze witali ze zrozumieniem ich wagi dla naszej spoistości wewnętrznej.

Zebrania fachowe.

Idąc dalej po tej linii zwoływano oddzielne zebrania fachowe maszynistów, przedrukarzy i rysowników. Dały one już dodatnie rezultaty, gdyż pozwoliły omówić i uzgodnić poglądy w tak ważnych kwestiach, jak sprawa przekształcania maszynistów płaskich na offsetowych, obsługi męskiej przy maszynach, warunków pracy w poszczególnych zakładach i t. p.

Zebrania te więc dały możność oświetlić szerzej wszystkie te zagadnienia, które na Walnych Zebraniach nie omawia się, a które mają jednak i szersze znaczenie, z drugiej zaś strony wciągnęły członka Związku po przez bliżej interesujące go sprawy w krąg pracy związkowej.

Zebrań takich odbyło się: maszynistów 3, przedrukarzy 1, rysowników 2.

Wkładki.

Kwestia ta jest dla nas decydująca, tym bardziej, że w obecnej konjunkturze wpływy z tego tytułu zmalały w stosunku do lat poprzednich, jak np. z r. 1928.

W bieżącym jednak roku dzięki specjalnej atmosferze pracy związkowej, stworzonej przez Zarząd zmora niewy-

płacalności kolegów znikła, gdyż nie płacących ze złej woli liczymy najwyżej dwóch i to przeważnie tylko w takich zakładach, gdzie interwencja Związku z różnych względów jest utrudniona. Przez cały rok pracy Zarząd zmuszony był raz tylko uciec się do groźby wykluczenia ze Związku z powodu zalegania członka w składkach, pozatem zaś poważniejszych z tego tytułu tarć nie było.

Suma wkładek za rok 1935 i 1936 do obecnego momentu jest o 2966 zł. wyższa, od r. 1934, który był przecież rekordowym pod tym względem. Tendencji więc Zarządu za r. 1934 nie zagubiono, ale pchnięto ją jeszcze wyżej.

Zdaniem Zarządu wynik ten zawdzięczać należy nietylko bardzo ścisłej kontroli Zarządu, ale i dzięki ciągłym, żywym stosunkom, jakie Zarząd starał się podtrzymywać z kolegami, budząc w ten sposób ducha i pęd do Organizacji.

Długi.

Suma naszych należności u dłużników-kolegów po bliższym zbadaniu okazała się niemożliwą w całości do ściągnięcia, z powodu bezrobocia wielu z tych kolegów, względnie ograniczonego czasu pracy.

Podzielono ją więc na dwie grupy:

1. Niemożliwa do ściągnięcia narazie w sumie zł. 1451.
2. Możliwą do ściągnięcia w sumie zł. + — 869. Z drugiej grupy Zarząd ściągnął sumę 779, a więc prawie to wszystko, co było możliwem.

Akcje i strajki.

Gdy Zarząd na rok 1935 przystąpił do dokładnej kontroli warunków pracy w każdym zakładzie, stworzona przez nas atmosfera pracy od „wewnątrz" pozwoliła nam wszystkie niedociągnięcia uregulować w myśl umowy zbiorowej.

Tempo pracy Zarządu odrazu przybrało takie rozmiary, iż nawet dni powszednich nie starczało, bo konferencje z pryncypałami odbywano nawet w niedzielę i to po dwie jednego dnia.

A więc:

1) usunięto z jednej firmy 3 uczniów, pracujących tam już od lat trzech, jako niby pomocnicy,

2) uregulowano w drugiej firmie sprawę uczniów w sensie nie faworyzowania ich przed wykwalifikowanymi na wypadek braku pracy.

3) podniesiono płacę 26 kolegom do poziomu umowy zbiorowej, w dwu zaś małych zakładach bardzo wydatnie w zwyż.

4) zlikwidowano przy pomocy bezrobotnych pracę od sztuki rysowników w dwu poważnych zakładach,

5) zlikwidowano drażliwą sprawę absolwentów w trzech zakładach, w myśl umowy zbiorowej, przychylnie dla naszych bezrobotnych,

5) uregulowano w jednym zakładzie sprawę obsługi aparatu do kopjowania przedruków w sensie dla przedrukarzy dodatnim.

7) zlikwidowano w jednym z zakładów obsługę maszyn: męską na żeńską, gdyż był to tylko ukryty sposób praktyki uczniowskiej. Stan ten istniał tam już od lat,

8) zorganizowano 3 zakłady w liczbie 12 ludzi, od lat nie utrzymujących żadnego kontaktu ze Związkiem,

9) poczyniono starania podniesienia cennika w Drukarni M. S. Wojsk.

Ogółem interweniowano w 18 zakładach w sprawach cennika i warunków pracy.

Naczelnym naszym zadaniem była zasada nie rozdrabniać energii naszych kolegów w drobnych strajkach, starając się wszystkie sporne kwestje między nami, a pracodawcami rozpatrywać w drodze zwykłych konferencji. W tym celu Związek nasz jak i Stowarzyszenie Zakładów Graficznych wspólnie zdecydowały odbywać co miesiąc posiedzenia Komisji Rozjemczych.

Komisji tych odbyto 9, które naogół z całkowitym dla nas powodzeniem rozpatrzyły 20 spraw spornych, poza wyżej wymienionymi.

W momentach jednak bardziej krytycznych Zarząd nie wahał się poderwać członków do strajku w 3 firmach, gdzie wynik środków pokojwych z góry nie rokował żadnych wyników.

Sekcja Litograficzna przy Związku Pracowników Chemicznych.

W pracy swej Zarząd kilkakrotnie spotykał się przy akcji z współpracą powyższego Związku, zwanego u nas popularnie Związkiem Żydowskim.

Stosunki nasze z tą Organizacją, mimo pewnych trudności, naskutek braku przez ten Związek umowy zbiorowej, układają się całkowicie pomyślnie.

Zasada solidarności zawodowej i robotniczej była tu przez nas wprowadzona w czyn, gdyż kilkakrotnie wspólne delegacje solidarnie prowadziły akcję obronną przed wyzyskiem kapitału.

Umowa zbiorowa.

Do kwestji cennika Zarząd szykował się od początku kadencji, nie zaniedbując omawiać tej sprawy na każdym zebraniu oficynowym i szykować w ten sposób ogół do walki o umowę.

Sprawa przedstawiała się o tyle poważnie, że przemysłowcy już na długo przed cennikiem żądali rozmów w tej sprawie. Żądania ich szły bardzo daleko. Od kwestii uczniów, cennika, urlopy, święta i t. p. wszystko to miało według propozycji pracodawców uledz daleko idącym zmianom, na korzyść przemysłu.

Na wypadek, gdyby delegacja umowy takiej nie chciała podpisać grożono nam nie zawieraniem z nami wcale umowy.

W rezultacie po trzykrotnej konferencji przedłużono do 1 lipca 1936 r. umowę zbiorową z r. 1934.

W lutym w czasie strajku drukarzy Stowarzyszenie Zakładów Graficznych rozwiązało się, jego jednak sekcja litograficzna utrzymała się, dając nam na nasze żądanie dalsze, piśmienne zapewnienia, co do honorowania z ich strony naszej umowy zbiorowej.

6-ty Zjazd i Plenarne Zebranie.

Po za umową Zarząd wziął też duży udział w pracy Plenarnego zebrania naszej Centrali, oraz 6-go Zjazdu nad opracowaniem nowego Regulaminu i Statutu Związku w postaci złożenia własnych wniosków, po za wnioskami Zarządu z roku 1934, oraz przez sam udział tak w plenarce, jak i w Zjeździe.

Do obu tych spraw przygotowywał się Zarząd niemniej sumiennie, odbywając sam 3 kolejne posiedzenia poświęcone tym sprawom, oraz zwołując specjalne zebrania działaczy związkowych i Walne Zebranie członków dla wyboru delegatów i opracowania wniosków na Zjazd i plenarkę.

Związek, a przejawy ogólno społeczne.

Rok bieżący był szczególnie obfity w momenty natury ogólno społecznej. W sprawach tych Organizacja nasza spełniła to wszystko, co od nas jako od dobrych obywateli Państwo mogło żądać.

Jeśli jednak rozchodziło się o nasze nastawienie krytyczne do pewnych zagadnień, to było ono zgodne z naszym charakterem, jako Związku ściśle klasowego. Z płaszczyzny tej nie zeszliśmy ani razu, ale nawet podkreślając ją przez udział w strajku protestacyjnym, jednodniowym, uchwalonym przez delegatów fabrycznych.

W bliższe jednak angażowanie Związku w sprawy o charakterze bardziej politycznym Zarząd nie dopuścił, wierny przyjętej u nas zasadzie, iż polityka jest wrogiem solidarności zawodowej.

Sprawa asystentów pracy.

Na podstawie ustawy państwowej powołani zostali przez Rząd do pełnienia swych obowiązków t. zw. asystenci pracy, których zadaniem będzie opiniowanie i pomoc zastępcza dla inspektorów w sprawach pracy. Zarząd w tej kwestii czynił starania aby na to stanowisko powołano naszego przedstawiciela, ale gdy to ze względów od nas niezależnych, okazało się niemożliwe, Zarząd wypowiedział się za przedstawicielem drukarzy.

Pośrednictwo Pracy.

Bezrobocie w naszej kadencji nie uległo prawie żadnym zmianom, gdyż nadal wynosiło przeciętnie miesięcznie 70 kolegów.

Zarząd zdając sobie dokładnie sprawę z powagi tego zagadnienia, specjalnie zwrócił tu uwagę, aby umożliwić bezrobotnym wykorzystanie przynajmniej jaknajszerzej okres urlopów, i w tym celu dopilnowało, aby wszyscy koledzy pracujący wykorzystali urlopy i umożliwili w ten sposób bezrobotnym skorzystania z kondycji chwilowych.

Wiele też pracy włożono w przypilnowanie 8-io godz. dnia pracy. Zrozumiała jest jednak tu rzecz, iż działać tu

trzeba było energicznie, ale i ostrożnie, gdyż nie zawsze praca ponad 8 godz. była pracą t. zw. pofajerant. Ponadto specjalną uwagę zwrócono na płacenie przez kolegów pracujących opodatkowania na bezrobotnych.

W sumie pozwoliło to Zarządowi, po za tylko 3 posadami stałemi a więc, takiemi, które przekraczały okres 6 tyg. pracy, zapośredniczyć 82 kondycji chwilowych, ponadto wypłacać zapomogi stałe w sumie po zł. 30 z funduszu nadzwyczajnego, w okresie zaś świąt po zł. 60 na członka w pełni praw związkowych. Członkowie nie mający w porządku swych rozrachunków ze Związkiem, otrzymywali według decyzji Zarządu.

W sprawie zapomóg z funduszu nadzwyczajnego Zarząd w ogóle zmienił i zaniechał dotychczasową metodę mechanicznego, równego podziału sum, jakie wpływają z tego tytułu. Zaczęto stosować daleko idące zróżniczkowanie, aż do zupełnego zatrzymania zapomogi niektórym kolegom. Brano tu przytem pod uwagę zarówno sumy wpłacone przez kolegów, jak i ciężar warunków materialnych i t. p. Do tego rodzaju stanowiska Zarząd zmuszony był zastosować się, choćby ze względów organizacyjnych, gdyż są wypadki, że kolega, który wpłacił tylko np. 250 zł., wybrał z organizacji 2300 zł. Fakty te Zarząd musiał wziąć pod uwagę, gdyż poczęto nawet z tego tytułu szemrać wśród bezrobotnych.

Sprawę zapośredniczenia według kolejki Zarząd stawiał dość ostro, wstrzymując nieraz po kilka dni pracodawcę, gdy okazywał on tendencje wyzyskujące lub chęć ominięcia obowiązujących przepisów. W wielu jednak wypadkach zasada ta musiała ustąpić wobec oporu przemysłowców, mających zawsze z boku informacje od swych pracowników o bezrobotnych. Z tego też powodu wszelkie usiłowania Zarządu nieraz musiały ustąpić. Mimo to Zarządowi udało się wysunąć z pierwszych miejsc kolejki kilku bezrobotnych, siedzących już od kilku lat bez pracy.

Bardzo poważną trudność w zapośredniczaniu napotykano często w małym przygotowaniu fachowym kolegów. Aby temu choć w części zaradzić zorganizowano kilka wykładów teoretycznych dla większej ilości bezrobotnych, oraz kilka wykładów praktycznych dla ograniczonej ilości bezrobotnych na wypożyczonej prasie. Program wykładów obejmował metodę pracy na blasze, z czego instrukcję dano każdemu nawet na piśmie.

Praca pośrednictwa nosiła charakter wybitnie aktywny, gdyż Pośrednictwo nasze nie czekało tylko biernie na zgłoszenia, ale i samo, czy to korespondencyjnie, czy też osobiście starało się o zajęcia dla bezrobotnych, jak np. w Magistracie, Banku Polskim, PIMIE i t. p., gdzie sprowadzono aparaty do powielania metodą zbliżoną mocno do naszej offsetowej, przy pomocy kopjowania. Wyniki tu były jednak żadne, gdyż aparaty te opanowali całkowicie urzędnicy tych instytucji, których znów jacyś nieznani Zarządowi litografowie i chemigrafowie obznajmili z tą pracą.

Z bezrobotnymi Zarząd utrzymywał żywy kontakt, zwołując 3 zebrania na których wspólnie omawiane były sprawy ich dotyczące, oraz stając w ich obronie w Sądach Pracy, jak i w Inspektoracie.

Chcąc przyjść jaknajdalej z pomocą bezrobotnym, a jednocześnie zlikwidować pracę ponad godziny w jednej z firm Zarząd tytułem próby zorganizował dla tej firmy pogotowie fachowe. Ponieważ okazało się to jednak w praktyce ujemnem, eksperyment ten zlikwidowano.

Zmiana lokalu.

Już od lat kilku Walne Zebrania i Komisje Rewizyjne polecały Zarządom zmianę lokalu związkowego ze względu na zbyt wysokie komorne. Sprawa ta jednak mimo starań Zarządów nie dawała żadnych wyników, gdyż i wymagania nasze były dość wysokie.

W bieżącej kadencji wszyscy członkowie Zarządu, każdy oddzielnie starali się o taki lokal, a nawet ogłoszono nagrodę zł. 50 za znalezienie odpowiedniego lokalu.

W listopadzie lokal taki znalazł się. Lokal ten po zaakceptowaniu go przez specjalną Komisję delegowaną przez Walne Zebranie wynajęto z umową na lat 3, za 140 zł. miesięcznie. Jeśli więc doliczyć do tego oszczędności, jakie uzyskamy na niższym podatku od lokalu w sumie zł. 10, oszczędność miesięcznie wynosić będzie zł. 120.

Z okazji wynajęcia nowego lokalu, część kolegów, chcąc podnieść jego stronę estetyczną, ofiarowało Związkowi: kol. kol. z firmy „Cotti" — złoty szlak drewniany do tapety, cenną ramę ochronną i pięć autolitografii znanych artystów, kol. kol. z firmy „Tłocznia" — metalowe gzymsy, firanki do sześciu okien i pięć popielniczek szklanych; kol. kol. z firmy Koziańskich — cenny aparat radiowy „Telefunken Special", kol. kol. z firmy Straszewiczów — szafę biblioteczną.

Nowy lokal ze względu na jego rozkład, jak i jego stronę estetyczną, podoba się powszechnie i dzięki temu frekwencja w lokalu wcale nie zmniejszyła się, mimo, iż nie leży w centrum miasta.

Sprawy kulturalne, oświatowe i rozrywkowe.

Tutaj Zarząd zorganizował uroczystość „Jajka" i „Opłatka". Pierwsze święta związkowe całkowicie bez deficytu.

Pozatem zorganizowano jeden wieczór klubowy.

Zorganizowano dzięki pomocy Koła Miłośników Sceny „Gwiazdkę" dla dzieci członków Związku z darami przy wejściu, bezpłatną. „Gwiazdka" miała program dość ciekawy, była całkowicie udaną i liczną, zacieśniając tem samem stosunki między Związkiem a rodzinami członków.

Zorganizowano biljotekę związkową z książek podarowanych prze kolegów oddzielnie, jak i grupami.

Książki te w liczbie około 130-u tworzą już poważną i piękną zapowiedź na przyszłość. Zawierają one już teraz obok książek poważnych, naukowych, historycznych i piękne dzieła beletrystyki, ponumerowane i skatalogowane.

W celu ożywienia życia towarzyskiego, zakupiono na własność bilard i ogłoszono konkurs gry.

Uczniowie.

W roku ubiegłym Zarząd wziął udział w egzaminach uczniów przyczem wykwalifikowanych zostało maszynistów 1, przedrukarzy 2, rysowników 1.

Sprawy gospodarcze.

W kadencji Zarządu na r. 1936 dokonano kilku zakupów, przez co inwentarz nasz wzbogacił się o następujące sprzęty, powiększając temsamem majątek Związku:

Zakupiono powielacz za zł. 59, całkowicie już zamortyzowany;

Zakupiono bilard. Całkowicie zamortyzuje się on w miesiącu czerwcu i odtąd pocznie już dawać czysty dochód.

W sprawach ogólnej gospodarki Zarząd Związku opracował specjalny Regulamin Gospodarczy, mający na celu ujęcie bieżących wydatków w pewne określone ramy, gdyż jak dotychczas przepisów tych nie było i gospodarka Związku mimo oszczędności była trochę bezplanowa. Regulamin ten winien być jednak uchwalony i zatwierdzony przez Walne Zebranie, aby nadać mu moc obowiązującą dla wszystkich Zarządów.

W r. 1935 Związek spotkał się z przykrym faktem opodatkowania przez Urząd Skarbowy naszych wkładek, funduszu opodatkowania nadzwyczajnego, a nawet warcab i szach. Sprawę pierwszą załatwiła nasza Centrala w sensie dla nas dodatnim, sprawę opodatkowań sam Oddział w formie zeznań w urzędzie skarbowym, w sprawie zaś warcab i szach złożono specjalne podanie, jak dotychczas bez wyników.

Ruch członków.

Przyjęto 20 nowych członków, w tym 4 nowowykwalifikowanych, 16 zas nowo zorganizowanych.

Pracownik Graficzny.

Z organem Związku Zarząd utrzymał bardzo mocny kontakt, przesyłając prawie do każdego numeru odpowiedni materjał.

Sekretariat.

Wysłano wezwań na Zarząd poszczególnych kolegów około 1000, wysłano listów 310, przyjęto listów 115, wysłano okólników 8, każdy po 30 sztuk.

Posiedzenia, zebrania, konferencje.

Posiedzeń Zarządu zwykłych	104
„ „ w sprawach gospodarczych	12
„ „ „ nagłych	9
„ „ „ cennika	2

Zebrań z bezrobotnymi	3
„ z delegatami	3
„ oficynowych	59
„ Walnych wszystkich członków	4
„ fachowych	5
„ z działaczami Związku	2
Konferencji z Komisją Rozjemczą	9
„ z przemysłowcami w sprawie cennika	3
„ z poszczególnemi Zarządami fabryk	35
„ w Radzie Zawodowej	5
„ w sprawie Pośrednictwa Pracy	5
„ z Wydziałem Wykonawczym	2
„ ze Związkiem Żydowskim	2

Zmarli:

W ubiegłej kadencji ś. p. kol. Niedzielski Teodor.

Dyskusja.

Sprawozdanie kasowe odczytuje kol. Langda.

Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej kol. Szlesynger Antoni, członek tej Komisji.

W dyskusji nad sprawozdaniem pierwszy zabiera głos kol. Dorociński uwypuklając i oświetlając ważniejsze momenty sprawozdania, a szczególnie moment nie wykonywania uchwał Walnych Zebrań w ogóle, a w danym wypadku nie wpłacenie przez 3 kolegów składki na fundusz po ś. p. kol. Niedzielskim. Kolegom tym Walne Zebranie Sprawozdawcze udzieliło ostrej nagany za nie wykonanie uchwały Walnego Zebrania i poleciło im należności te zapłacić.

Po krótkiej dyskusji na wniosek Komisji Rewizyjnej ustępującemu zarządowi udzielono jednogłośnie absolutorium. W wyniku zaś samej dyskusji uchwalono następujące wnioski:

1) w razie ustąpienia jakiegokolwiek członka Komisji Rewizyjnej skład jej winien być w ciągu 3-ch tygodni ponownie skompletowany,

2) zdecydowano zwrócić przynajmniej częściowo koszta poniesione z prywatnych funduszów przez ustępujący Zarząd przez udzielenie im renumeracji w wysokości 3% od zebranych wkładek,

3) anulowano następującym kolegom ich długi: kol. Tasakowi zł. 20, kol. Lubańskiemu zł. 30 i kol. Zielonce zł. 10. Każdy z faktów był odpowiednio przez Zarząd umotywowany i poparty dokumentami.

4) przyjęto za podstawę gospodarki Związku Regulamin Gospodarczy, opracowany przez Zarząd, z poprawkami Walnego Zebrania,

5) nakazano, aby wszyscy koledzy, na każdorazowe żądanie Zarządu przedstawiali wiarygodne dowody otrzymywanych płac; koperty i t. p. dowody są nieważne.

6) przypomniano raz jeszcze wagę zakazu pracy ponad 8 godzin. W wypadkach nieuniknionych, za wiedzą Zarządu lub delegata, dodatki 25% i 50% winny być przekazywane Związkowi na bezrobotnych,

7) zdecydowano, aby ze względu na pożytek, jaki przynosi Związkowi praca kol. Szydłowskiego, pozostawić go na stale w lokalu Związku w charakterze intendenta,

8) przyjęto, iż każdy kolega niemający minimum, wbrew umowie, winien sam opuścić pracę, interweniując jednocześnie w Zarządzie Związku.

Bardzo żywy oddźwięk u zebranych wywołało sprawozdanie kol. Dorocińskiego o sytuacji strajkowej na terenie Lwowa i Łodzi.

Brawom i wiwatom na cześć walczących kolegów nie było końca. Obecnych zaś na Zebraniu Plenarnym w tym samym lokalu kol. Dudkę przewodniczącego Oddziału Lwowskiego i kol. Rückera przewodniczącego Oddziału Łódzkiego wywoływano kilkakrotnie, witając ich szczególnie gorąco i serdecznie. Odpowiednie też telegramy, wysłane do Lwowa i Łodzi, dały mocny wyraz solidarności koleżeńskiej.

Uchwała Plenarnego Zebrania o nałożeniu na wszystkich członków Związku nadzwyczajnego opodatkowania w wysokości zł. 10 tygodniowo, w formie zwrotnej pożyczki na fundusz strajkowy przyjęta była przez ogół tak gorąco, że nawet zgłoszono projekty podwyżki do zł. 15; w konkluzji na skutek nacisku Wydziału Wykonawczego przyjęto do wiadomości sumę zł. 10 tygodniowo, pozatym jednak, celem podkreślenia jednolitej woli zwycięstwa uchwalono zwrócić się do Wydziału Wykonawczego o zarządzenie we wszystkich Oddziałach strajku protestacyjnego przeciwko przemysłowcom lwowskim i łódzkim.

Zreferowana przez ustępujący Zarząd sprawa ubezpieczenia grupowego członków Związku na dożycie wywołała duże zainteresowanie. Ze względu jednak na powagę zagadnienia sprawę omówiono tylko ogólnie, dając Zarządowi wytyczne, według których ma on na najbliższym walnym zebraniu sprawę raz jeszcze oddać pod dyskusję.

W następstwie przystąpiono do wyborów Zarządu.

Prezesem został wybrany w oddzielnym głosowaniu kol. Dorociński Jan, otrzymując na 82 głosujących 80 głosów. Pozatym do Zarządu weszli:

kol. Ciurakowski, Jabłoński, Janiszewski, Grygo, Langda, Leszczyński, Koper, Zagajski i Trzaskalski.

Na tym Zebranie zakończono, wznosząc okrzyk na cześć Organizacji.

Komunikat.

W dniu 4 września r. b. odbyło się w Oddziale Warszawskim Nadzwyczajne Walne Zebranie, na którym Zarząd zgłosił dymisję. Po dość burzliwej dyskusji Zebranie dymisję przyjęło i w dniu 11 września r. b. wybrano nowy Zarząd.

Skład nowego Zarządu po ostatecznym ukonstytuowaniu, przedstawia się jak następuje:

Prezes kol. Adamczyk Erazm,

Viceprezes — Stępiński Karol,

Sekretarz — Różański Henryk, zast. kol. Zagajski Zygmunt,

Skarbnik — Leszczyński Wacław, zast. kol. Koper Feliks,

Pośrednik Pracy — Trzaskalski Władysław, zast. kol. Gładkie Kazimierz,

Gospodarz — Gronkowski Stanisław, zast. kol. Banasiak Henryk.

Bez mandatu kol. Borkowski Edward.

Z higieny

Dobre oświetlenie — lepsza praca.

Praca w dobrym oświetleniu przynosi zyski — w oświetleniu złym, drogo kosztuje. O tej starej prawdzie przekonano się ostatnio w jednej z wielkich litografii w Berlinie. Donosi o tem jedno z niemieckich czasopism psychotechnicznych.

W fabryce tej zainstalowano niedawno nowe oświetlenie przy pomocy reflektorów zwierciadlanych, dających światło rozproszone, łagodne, bez ostrych kontrastów. Oświetlenie to było konieczne w miesiącach zimowych, kiedy światło dzienne nie jest dość silne, oraz w godzinach popołudniowych.

Równocześnie z wprowadzeniem nowej instalacji oświetleniowej, przeprowadzono ścisłe badania wydajności pracy robotników, w dawnym i w nowym oświetleniu. Przez dłuższy czas prowadzone obserwacje wykazały, że w dobrym oświetleniu zwiększyła się wydajność pracy i — co także nie jest bez znaczenia — polepszyła się jakość pracy robotników. W sumie uzyskano pewną oszczędność, która w niedługim okresie czasu pokryła koszta nowej instalacji, a potem przynosiła już stały dochód.

Kto więc chce zmniejszyć koszta produkcji — niech poprawi oświetlenie w swym warsztacie pracy, a osiągnie przytym poprawę stanu zdrowotnego załogi robotniczej, lepszą wydajność i jakość pracy.

Wiadomości zagraniczne

Z MIĘDZYNARODOWEGO SEKRETARIATU.

Ukazał się Nr. 88 „Bulletinu" organ naszej Międzynarodówki zawodowej, z którego dowiadujemy się, że w ostatnich miesiącach r. 1936 odbędzie się w miejscowości Lugano w Szwajcarji XIV Międzynarodowy Kongres Litografów, Chemigrafów i Pokr. Zaw.

Kongres obradować będzie, już po raz drugi w Szwajcarii, a tematem obrad będzie, między innymi, kwestia dalszego rozwoju naszej Międzynarodówki zawodowej, która po przewrotach politycznych we Włoszech, Niemczech i Austrii, oraz po rozwiązaniu się organizacji krajowych w Bułgarii i Hiszpanii, utraciła znaczną liczbę swych członków. Obecnie należy do Międzynarodowego Związku Litografów i Pokr. Zaw. 14 organizacyj krajowych: Anglii, Belgii, Danii, Czechosłowacii, Francji, Finlandii, Holandii, Jugosławii, Norwegii, Polski, Rumunii, Szwajcarii, Szwecji i Węgier.

Mimo więc odpadnięcia Włoch, Niemiec,, Austrii, Bułgarji i Hiszpanii, Międzynarodówka nasza grupuje prawie wszystkie organizacje kontynentu, a wraz z Anglią, gros organizacyj Litografów i Chemigrafów w Europie, z czego 10 organizacyj krajowych, stanowią odrębne Związki Litografów i Chemigrafów a tylko cztery należą do Związków graficznych danego kraju.

Sądzimy więc, że i XIV Międzynarodowy Kongres wypowie się za dotychczasową formą organizacyjną naszej Międzynarodówki, gwarantującą niezależność ruchu zawodowego, możliwość dalszego rozwoju i międzynarodowej współpracy Litografów i Chemigrafów, celem wywalczenia lepszego jutra, ogółowi Kolegów.

ANGLIA.

50-lecie Organizacji.

W dniu 26 września 1935 r. organizacja angielskich Litografów i Chemigrafów, obchodziła 50-lecie swego istnienia. Założona została w r. 1885 i posiadała wówczas 252 członków w dziesięciu miejscowościach z kapitałem 108 £. W roku 1930 liczyła organizacja kolegów angielskich 6.000 członków, a wypłaciła w r. 1930-1932 na same zapomogi dla bezrobotnych 46.000 £. Nadmienić też należy, że również inicjatorką utworzenia Międzynarodówki Litografów i Chemigrafów w r. 1896 była organizacja kolegów angielskich, a przewodniczący tejże organizacji Mr. Charles Harrap był do roku 1889 pierwszym Sekretarzem naszej Międzynarodówki zawodowej. Obecnym przewodniczącym organizacji angielskich Litografów i Chemigrafów jest od roku 1917 kol. Rupert Kucale.

SZWAJCARIA.

W dniu 13 czerwca b. r. Związek Litografów i Chemigrafów szwajcarskich odnowił bez zmian swoją umowę ogólno-krajową t. zw. „porządek zawodowy" (Berufsordung) na dalsze cztery lata. Przy niniejszym Związek przemysłowców zawiadomił, że będzie wpłacał na fundusz inwalidzki pracowników, wkładkę w dotychczasowej wysokości 30 Fr. rocznie na każdego inwalidę Związku Litografów i Chemigrafów.

„Die Arbeit" organ Centrali szwajcarskich Związków zawodowych powiększył swój nakład o 23.000 egzemplarzy do wysokości 200.000 w języku niemieckim i 55.000 w języku francuskim. Świadczy to wyraźnie, iż mimo kryzysu i różnych ojczyźnianych „frontów" szeregi związków zawodowych w Szwajcarji znacznie się zwiększyły, co stanowi dowód tężyzny ludzi pracy.

Kącik humorystyczny

7 przykazań — „związkowca".

1. Pamiętaj o tem, że płacąc wkładkę związkową, robisz tym wielką łaskę Zarządowi Związku!
2. Nie przychodź na zebrania zwoływane przez Zarząd, bo cóż Cię mogą obchodzić kwestie zawodowe — od tego jest Zarząd — niech się tem martwi!
3. Nie wypełniaj obowiązków tak, jak tego wymaga regulamin związkowy, ale tak, jak sam to uważasz za stosowne — nikt bowiem niema prawa Tobie coś nakazywać, względnie od Ciebie żądać!
4. Nie płać regularnie wkładek członkowskich, natomiast żądaj regularnej wypłaty zapomóg, gdyż od tego jest kasjer Związku, aby wypłacał i basta!
5. Po zapomogi nie przychodź do Związku, ale idź wprost do zakładu, w którym kasjer Związku pracuje — najlepiej jednak do jego mieszkania i to o każdej porze dnia i nocy!
6. Nie czytaj organu związkowego i gazet robotniczych, bo tam niema szlagierów i sensacji.
7. Nie korzystaj z biblioteki związkowej, ponieważ czytając książki trzeba myśleć, a to szkodzi zdrowiu i sprzeciwia się dzisiejszej zasadzie, że: „W zdrowym ciele — zdrowe ciełę"!

W. W.

Numer pojedynczy—gr. 50. Prenumerata kwartalna—zł. 1 gr. 20. Ceny ogłoszeń Redakcja podaje na żądanie.

W y d a w c a: Związek Litografów, Chemigrafów i Pokrewnych Zawodów w Polsce.
Adres Redakcji: Warszawa ul. Grzybowska 55, tel. 5-33-55.

Redaktor odpowiedzialny: **Bronisław Kosierkiewicz** 6598 Drukarnia Gospodarcza, Warszawa, Al. Jerozolimskie 79. Tel. 8-84-12, 8-28-02.